

## Na skrzyżowaniu czy na rondzie ?

*Krzysztof Leja*

Od pewnego czasu obserwuję polaryzację poglądów na temat roli uniwersytetu. Jest ona widoczna zarówno w środowisku akademickim, jak i w jego otoczeniu. Oto kilka przykładów:

Wyznawcy krajowych ram kwalifikacji (krk) okopali się na swoich stanowiskach i nie przyjmują do wiadomości opinii znaczącej części środowiska akademickiego, która widzi w krk wyłącznie biurokratyczne uciążliwości. Na szczęście ci pierwsi dostrzegli już pewne mankamenty.

Orędownicy uniwersytetu przedsiębiorczego nie potrafią znaleźć wspólnego języka z przedstawicielami krytycznego nurtu zarządzania, którzy – jak współtwórca nurtu Mats Alvesson – alarmują, że następuje deuniwersytetyzacja uniwersytetu, uniwersytetowi przedsiębiorczemu przeciwstawiając demokratyczny. Michał Zawadzki określa uniwersytet jako instytucję o potencjale sprzeciwu, której główną misją jest kształcenie postaw obywatelskich, w tym krytycznego myślenia i wypełnianie misji kulturowej, a nie kształcenie na potrzeby rynku pracy, chyba że mamy na myśli szkoły zawodowe, których rola jest nie do przecenienia.

Zwolennicy regulacji lub standaryzacji wszystkiego za pomocą procedur, które w efekcie doprowadziły do przeregulowania, co dostrzegli również twórcy regulacji, spierają się z tymi, którzy pomni zasad projektowania holograficznego Garetha Morgana ułatwiających samoorganizację uważają, że organizację należy definiować tylko w takim stopniu, w jakim jest to konieczne, a nauczycielom akademickim trzeba pozostawić swobodę działania. Kierowanie współczesną organizacją, w szczególności uczelnią, polega bowiem na umiejętnym harmonizowaniu aktywności pracowników, a nie precyzyjnym definiowaniu ich ról.

Rozumiem i przyjmuję, że naturą funkcjonowania współczesnego uniwersytetu są paradoksy, jednak wiem, że można nimi zarządzać, niekoniecznie dążąc do zbliżenia biegunów, lecz poszukując nowych rozwiązań. Dlatego proponowałbym, aby zastanowić się nad tym, czy przyszłość uniwersytetu powinna być kojarzona ze skrzyżowaniem dróg, na którym często dochodzi do awarii, w wyniku których wszystkie światła są czerwone, co nieuchronnie prowadzi do kolizji, czy też z samoregulującym się ruchem pojazdów na rondzie.